

# Julka *mała* weterynarka

Szkoła pełna zwierząt



REBECCA JOHNSON

Ilustracje Kyla May

Wydawnictwo Tandem

Dla Caroline i Sherryn oraz Zielonej Brygady  
szkoły podstawowej Windaroo. Calusy! R

PUFFIN BOOKS

Published by the Penguin Group  
Penguin Group (Australia)  
707 Collins Street, Melbourne, Victoria 3008, Australia  
(a division of Pearson Australia Group Pty Ltd)  
Penguin Group (USA) Inc.  
375 Hudson Street, New York, New York 10014, USA  
Penguin Group (Canada)  
90 Eglinton Avenue East, Suite 700, Toronto, Canada ON M4P 2Y3  
(a division of Pearson Penguin Canada Inc.)  
Penguin Books Ltd  
80 Strand, London WC2R 0RL, England  
Penguin Ireland  
25 St Stephen's Green, Dublin 2, Ireland  
(a division of Penguin Books Ltd)  
Penguin Books India Pvt Ltd  
11 Community Centre, Panchsheel Park, New Delhi - 110 017, India  
Penguin Group (NZ)  
67 Apollo Drive, Rosedale, Auckland 0632, New Zealand  
(a division of Pearson New Zealand Ltd)  
Penguin Books (South Africa) (Pty) Ltd, Rosebank Office Park, Block D,  
181 Jan Smuts Avenue, Parktown North, Johannesburg, 2196, South Africa  
Penguin (Beijing) Ltd  
7F, Tower B, Jiamei Center, 27 East Third Ring Road North,  
Chaoyang District, Beijing 100020, China

Penguin Books Ltd, Registered Offices: 80 Strand, London, WC2R 0RL, England

First published by Penguin Group (Australia), 2014

Text copyright © Rebecca Johnson, 2014  
Illustrations copyright © Kyla May Productions, 2014

Copyright for this edition © 2023 by Wydawnictwo Tandum

Tłumaczenie: Marta Szelichowska

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio  
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka  
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I  
ISBN: 978-83-8334-228-3  
EAN: 9788383342283  
ISBN e-book: 978-83-8334-229-0

Druk: Edica

Projekt i projekt okładki: Karen Scott © Penguin Group (Australia)  
Ilustracje: Kyla May Productions  
Skład: New Century Schoolbook  
Przygotowanie do druku: Splitting Image Colour Studio, Clayton, Victoria

Wydawnictwo Tandum  
[www.wydawnictwo-tandum.pl](http://www.wydawnictwo-tandum.pl)

Cześć! Jestem Julka. Mam dziesięć lat.  
I jestem prawie weterynarką!

Na pewno zastanawiacie się, jak ktoś, kto  
ma tylko dziesięć lat, może być prawie  
weterynarzem. A to bardzo proste. Moja  
mama jest weterynarką. Przyglądam się jej  
pracy i często jej pomagam. I wiecie,  
to wcale nie jest  
takie trudne...







ROZDZIAŁ  
1

Czasami weterynarze  
muszą przejąć stery

Jest pora obiadowa w poniedziałek,  
a my uwijamy się w naszej szkolnej sali  
przyrodniczej. Razem z Chelsea czyś-  
cimy klatki świnek morskich.

Nasza nauczycielka biologii pani Kuss  
rozmawia przez telefon. Szkoły podsta-  
wowe zazwyczaj nie zatrudniają nauczy-  
cieli tylko od biologii, ale w naszej szkole  
jest inaczej i za to ją uwielbiam! Wetery-  
narze muszą być dobrzy z biologii.

Pani Kuss kończy rozmowę i od razu widać, że coś jest nie tak. Kręci głowę i mamrocze:

– O rany, to bardzo źle wygląda.

– Co się stało? – pyta Chelsea, moja najlepsza przyjaciółka i sąsiadka.

Pani Kuss wydaje się podenerwowana.

– Mój tata trafił do szpitala i będzie miał operację. To raczej nic poważnego, ale moja mama bardzo się martwi. Muszę wziąć dwa dni wolnego i do nich pojechać. A tutaj jest tyle pracy! Nie zdołam wszystkiego przygotować dla nauczyciela, który przejmie moje obowiązki. Muszę lecieć do rodziców jeszcze dziś!

– Możemy pomóc nowej nauczycielce i zająć się wszystkim pod pani nieobecność – proponuję.

– Wiemy, jak działa Zielona Brygada – dodaje Chelsea. – Wszystkie zwierzęta będą zadbane. W końcu Julka jest prawie weterynarką.

Pani Kuss uśmiecha się, ale wciąż wygląda na zdenerwowaną.

– Dziękuję, dziewczynki. Po prostu nie wiem, jak ktoś nowy miałby poprowadzić lekcje, zająć się Zieloną Brygadą, karmić zwierzęta, dopilnować kompostowania...

– Pani Kuss – muszę jej przerwać, bo coraz bardziej się stresuje. – Wszystko będzie dobrze. Razem z Chelsea zrobimy

listę wszystkich dodatkowych obowiązków, a potem rozdzielimy zadania.

Proszę skupić się tylko na lekcjach.

– Och, co ja bym bez was zrobiła, dziewczynki? – wzdycha pani Kuss.

Nic nie odpowiadamy. My też nie mamy pojęcia, jak by sobie bez nas poradziła.

– W porządku – mówi pani Kuss. – Chyba nie mam wyboru. Przygotuję tylko plan na najbliższe lekcje i mam nadzieję, że osoba, którą pan Bartlett znajdzie na moje miejsce, będzie miała doświadczenie w nauczaniu biologii.

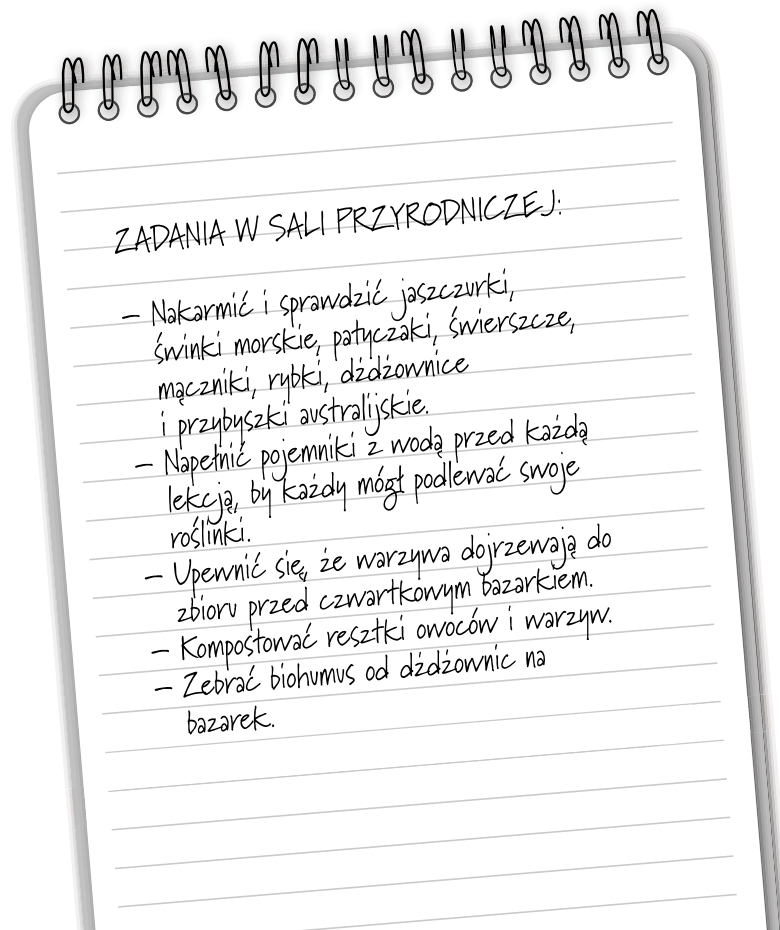
Wyjmuję mój „Dziennik weterynarki” i otwieram na czystej stronie.

– Chelsea, zróbmy listę obowiązków



i zastanówmy się, kto czym może się zająć. A pani niech planuje lekcje, pani Kuss. My zajmiemy się resztą.

Weterynarze są nieźli w przejmowaniu sterów, kiedy przychodzi taka potrzeba.



Chelsea i ja przypominamy sobie wszystko, o co każdego dnia trzeba zadbać w sali przyrodniczej, i zapisuję to w zeszycie.

– Już samo dopilnowanie wykonania tych zadań to dużo pracy – szepcze Chelsea. – Myślisz, że damy radę?


– Oczywiście, że tak! Jestem prawie weterynarką, więc poradzę sobie ze wszystkimi zwierzętami, a ty jesteś niemal słynną na całym świecie trenerką zwierząt, Chelsea. Na pewno poradzisz sobie z pilnowaniem chłopaków, żeby dobrze zajęli się kompostem i innymi sprawami.

Chelsea kiwa głową, ale wygląda na nieco przerażoną.

Pani Kuss przeszukuje szuflady. Słyszę, że mówi do siebie, układając sprzęt w pudełkach.

– Najważniejsze, żeby uspokoić panią Kuss – dodaję cicho. – Ma wystarczająco dużo zmartwień i musi wiedzieć, że potrafimy wszystkim się zająć.

Dzielię kartkę w „Dzienniku



KIEDY	WTOREK	ŚRODA
Przed lekcjami	<ul style="list-style-type: none"><li>- nakarmić zwierzęta</li><li>- wyczyścić klatki świnek morskich</li><li>- napełnić konewki do podlewania roślin</li><li>- wystawić pojemniki na kompost</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>- nakarmić zwierzęta</li><li>- napełnić konewki do podlewania roślin</li><li>- wystawić pojemniki na kompost</li></ul>
W przerwie obiadowej	<ul style="list-style-type: none"><li>- zebrać kosze na kompost i je opróżnić</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>- zebrać biohumus od dżdżownic</li><li>- zebrać kosze na kompost i je opróżnić</li></ul>

weterynarki” na dni – tyle, ile będzie trwać nieobecność pani Kuss.

– Zrobmy tabelę z podziałem na dni, żeby każdego dnia wiedzieć, co trzeba zrobić. Możemy pokazać ją pani Kuss, to upewni się, że o niczym nie zapomnimy, kiedy wyjedzie.

– Świetny pomysł – mówi Chelsea.

– W porządku – mówię, kiedy tabelka jest wypełniona. – To chyba wszystko, o czym musimy pamiętać. Jestem pewna, że poradzimy sobie z tym bez większych problemów. W końcu co w tym trudnego? Chodź, pokażemy tabelkę pani Kuss.

Chelsea krzywi się i wzrusza ramionami. Zdecydowanie nie lubi takich nagłych zmian.



## ROZDZIAŁ 2

### Weterynarze muszą być bardzo pomocni

Następnego ranka Chelsea i ja czekamy przed salą przyrodniczą, kiedy pan Bartlett, dyrektor naszej szkoły, przyprowadza nową nauczycielkę na zastępstwo.

– Nigdy jeszcze nie widziałam nauczycielki na tak wysokich obcasach – szepczę do Chelsea.

– Och, dziewczynki – mówi pan Bartlett, kiedy do nas podchodzą. – To jest pani Fine. Będzie zastępować panią

Kuss. Pani Fine, to Julka i Chelsea. Są przewodniczącymi Zielonej Brygady. Mogą być bardzo pomocne, gdyby miała pani jakieś pytania odnośnie do sali przyrodniczej.

– Cześć, dziewczyny – mówi pani Fine z uśmiechem.

Wygląda bardzo elegancko i niezbyt naukowo. Nabieram co do niej lekkich obaw.

Pan Bartlett otwiera drzwi i oboje wchodzi do klasy. Ruszam za nimi, ale Chelsea łapie mnie za ramię i przytrzymuje.

– Widziałaś, jakie ma piękne paznokcie? I cudne długie włosy? Strasznie mi się podoba jej sukienka! – szepcze.

Czasami Chelsea i ja widzimy pewne rzeczy w różny sposób.